

Afgańska krwawa wiosna

Talibowie w Afganistanie szykują ofensywę wiosenną. Główny punkt programu to tradycyjnie zamachy samobójcze.

✘KABUL, 17 maja. W prowincji Ghazni na południu Afganistanu zginęło pięcioro zamachowców samobójców. Materiały wybuchowe ukryte na ich ciałach eksplodowały wcześniej niż przewidywano. Wypadek miał miejsce w regionie Waq̄haz, a dwoje zamachowców to Arabowie. Do wybuchu doszło w opuszczonym domu, jednak sąsiadujące budynki pozostały nienaruszone. Tego samego dnia policja wpadła na trop kolejnego terrorysty, tym razem w regionie Gilan. Wydarzenia te są powiązane z zapowiedzianą przed trzema laty konrofensywą talibów przeciw afgańskim i międzynarodowym siłom zbrojnym stacjonującym w Afganistanie. Oprócz samobójczych zamachów talibowie zapowiedzieli podkładanie bomb na drogach.

KHOST, 13 maja. W środę rano samobójca wjechał wyładowanym materiałami wybuchowymi samochodem przez bramę amerykańskiej bazy wojskowej na obrzeżach miasta Khost, stolicy wschodnioafgańskiej prowincji. Siedem osób zginęło, a kolejne dwadzieścia jeden odniosło obrażenia. Do ataku doszło wczesnym rankiem, kiedy miejscowi pracownicy szli do bazy. Wszystkie ofiary to cywile. Zabihullah Mujahid, domniemany rzecznik prasowy Talibów w komunikacie nadanym z dotychczas nie zlokalizowanej kryjówki przyznał, że to Talibowie są odpowiedzialni za atak i podał, że w wybuchu zginęło *cztery tuziny żołnierzy koalicji i tyle samo żołnierzy afgańskich*.

Tego samego dnia doszło do eksplozji w siedzibie gubernatora miasta Khost. Jedenaście osób zmarło, kolejne dwadzieścia trafiło do szpitali z obrażeniami.

KABUL, 12 maja. Nasila się wojna zamachowców-samobójców z władzami miejskimi. Tym razem w ataku zginęło sześciu policjantów, w tym dwóch ochroniarzy pracujących dla gubernatora tej prowincji; kolejne osiemnaście osób odniosło rany - wśród nich znajdują się cywile i pracownicy miejscy

Terrorystyci wzięli na zakładników pracowników miejskich i przetrzymywali ich w budynku. Gdy otworzyli ogień, dwóch samobójców wysadziło się razem z samochodami przed budynkiem. Według nieoficjalnych doniesień, bojówkarze obcięli głowy trzem zakładnikom.

Zdaniem policji kolejna trójka przyszłych zamachowców została zastrzelona, jednak nie udało się dowiedzieć, ilu terrorystów było zamieszanych w zamach. Zabihullah Mujahid podał ze swojej kryjówki, że na terenie miasta przebywają dziesiątki samobójców.

KANDAHAR, 10 maja. Policja w Helmand, południowej prowincji Afganistanu, padła ofiarą bliźniaczych zamachów, w których wyniku zginęło co najmniej 5 osób, a dziesięć kolejnych zostało rannych. Ofiary to w większości cywile.

Szef policji Assadullah Sherzad podał, że do zamachów doszło około piątej rano. Samobójca zdetonował swój ładunek w pobliżu konwoju na targu z regionie Geresh. Dopiero po drugim zamachu policja i żołnierze wkroczyli do akcji. Wśród pięciu zabitych są cywile; ponadto dziesięć innych osób odniosło obrażenia - podaje raport wstępny

Mimo że oficjalnie żadna grupa nie przyznała się do tych ataków, podejrzania padają na Talibów. Niedzielę 10 maja określa się mianem *krwawej niedzieli* – ataki bombowe na drogach południowych i wschodnich prowincji kosztowały życie jedenastu cywilów.

KABUL, 7 maja. Zamachowiec samobójca wysadził się w pobliżu konwoju wojskowego w Helmand – na południu Afganistanu. W wyniku ataku zginęło dziesięć osób, kolejne siedemnaście odniosło obrażenia; miejscowy policjant Abdul Raziq podał, że wszystkie ofiary to cywile.

JB na podstawie xinhuanetnews.